Cena numeru pojedyńczego 20 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nakład 15.000 egzemplarzy.

NASZA POCZTA

ORGAN ZWIĄZKU NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

„NASZA POCZTA"
pojawia się z początkiem każdego miesiąca.
Konto P. K. O. 16.176.
Zarząd Główny: Warszawa, Aleja 3 Maja 11.
Tel. 122-16. Konto Zarz. Główn. 13.333.

W JEDNOŚCI SIŁA

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona	160 zł.
Pół strony	90 „
Ćwierć strony	50 „
Ósma strony	30 „

Rok 4. Warszawa, 1-go października 1928 roku. Nr. 12.

Z okazji dziesięciolecia Niepodległości Polski.

Dziesiątego listopada b. r. cała Polska obchodzić będzie dziesięciolecie Niepodległości, dziesięciolecie wyswobodzenia się z jarzma niewoli.

W ciągu tych dziesięciu lat niepodległości, mimo wielu popełnionych błędów, mimo wielu braków i usterek, stwierdzić trzeba — zrobione zostało dużo.

Szczególnie po przewrocie majowym. Rząd Marszałka Piłsudskiego uporządkował administrację państwową, ustabilizował złoty polski, zmniejszył bezrobocie i wydał cały szereg przepisów i ustaw normujących stosunki w Państwie.

Są jeszcze jednak sprawy i to dużej wagi dotychczas niezałatwione. Jedną z najważniejszych spraw dotychczas niezałatwionych jest pragmatyka służbowa dla pracowników państwowych. Brak tej ustawy normującej stosunek pracownika państwowego do Państwa i odwrotnie, dotkliwie daje się we znaki rzeszom pracowniczym.

Pracownicy pocztowo-telegraficzni i telefoniczni od szeregu lat oczekują na uchwalenie pragmatyki służbowej, z braku której dzieje im się wielka krzywda. Z braku tej ustawy pracownicy ci nie mogą osiągnąć należnych im grup uposażenia; wszelkie niejasności przepisów wyzyskiwane są na niekorzyść pracowników; wielu z nich zostało dziś żebrakami. Po 5 — 9 latach służby zostają zwalniani bez jakiegokolwiek zapewnienia im bytu jako niezdolni do pracy wskutek chorób nabytych przy pracy. Przytem utracili prawa osiągnięte w ubezpieczalniach po długoletnim opłacaniu składek wskutek przyjęcia służby państwowej.

Na III-cim Kongresie Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów dobitnie wykazane zostały wszystkie bolączki, jakie mają pocztowcy, w rezolucji zawierającej 65 punktów między któremi znajduje się także sprawa pomocy lekarskiej.

Opieka lekarska jest do tego stopnia niedostateczna, że pracownicy pocztowi są zmuszeni udawać się do lekarzy prywatnych i drogo ich opłacać, ponieważ lekarze rządowi szczególnie na odległej prowincji w wielu wypadkach znajdują się w oddaleniu kilkudziesięciu kilometrów. W takich wypadkach pracownik nie może korzystać z pomocy lekarza rządowego, gdyż musiałby będąc chorym przebyć długą podróż podwodą lub koleją.

Umieszczenie chorego w szpitalu jest bardzo utrudnione, gdyż dla urzędnika trudno o wolne miejsce, chyba za opłatą 150 zł. zgóry.

Paląca sprawą dla pocztowców, a w szczególności dla niższych pracowników jest unormowanie poborów. Samotny pracownik w grupie XVI otrzymuje obecnie 100 zł. miesięcznie, a żonaty z jednym

dzieckiem 145 zł. miesięcznie. Przy takim uposażeniu niepodobna jest wyżyć, to też zdarzają się wypadki, że pracownik pocztowy zmuszony jest przyjmować obowiązki dozorcy domowego i czyścić ulice w mundurze polskiego pocztowca.

Na załatwianie tych najżywotniejszych spraw pragmatyki służbowej i uposażenia ogół pracowników poczt, telegrafów i telefonów oddawna oczekuje z niecierpliwością.

Wydaje nam się, że moment uroczystego święta państwowego — dziesięciolecia Niepodległości Polski byłby najodpowiedniejszym do wydania tych ustaw, w nagrodę dla pracowników państwowych za ich ofiarną, dziesięcioletnią służbę dla Państwa.

Pracownicy pocztowi, widząc doniosłe poczynania i prace obecnego Rządu, odnoszą się do niego z całkowitym zaufaniem i żywią niezłomną nadzieję, że obecny Rząd, który tak przychlnie odnosi się do potrzeb pracowników państwowych, uwzględni ich skromne, a słuszne postulaty.

Niżsi pracownicy pocztowi zwracają się do Pana Ministra Poczt i Telegrafów z prośbą o łaskawe poparcie ich żywotnych spraw.

Słuszne żądania.

W ramach jednego artykułu niepodobna omówić wszystkich bolączek niższych pracowników pocztowych i telegraficznych.

Ograniczymy się więc tylko do zwrócenia uwagi na kilka najbardziej jaskrawych krzywd, jakiemi dotknięci zostali niżsi pracownicy pocztowi i telegraficzni.

Przy uchwaleniu ustawy uposażeniowej pracownicy pocztowi zaszeregowani zostali o dwa stopnie płacy niżej od innych pracowników państwo-

U. P. Ostrzeszów.

	I tydzień	godz.	II tydzień	godz.	III tydzień	godz.	IV tydzień	godz.	V tydzień	godz
Poniedziałek	6.15—14	7.45							9.30—14	
	22 —8	10	14 —22.30	8.30	13 —21	8	Wolne		15 —19	8.30
Wtorek			9.30—14		6.15—14	7.45				
	Wolne		15 —19	8.30	22 —8	10	14 —22.30	8.30	13 —21	8
Środa							9.30—14	8.30	6.15—14	7.45
	14 —22.30	8.30	13 —21	8	Wolne		15 —19		22 —8	10
Czwartek	9.30—14		6.15—14	7.45						
	15 —19	8.30	22 —8	10	14 —22.30	8.30	13 —21	8	Wolne	
Piątek					9.30—14		6.15—14	7.45		
	13 —21	8	Wolne		15 —19	8.30	22 —8	10	14 —22.30	8.30
Sobota	6.15—14	7.45							9.30—14	
	22 —8	10	14 —22.30	8.30	13 —21	8	Wolne		15 —19	8.30
Niedziela			9.30—14		6.15—14	7.45			13 —21	8
	Wolne		15 —19	8.30	21 —8	11	14 —21	7		
		60.30		59.45		69.30		49.45		59.15

wych, przez co pozostali w najniższych grupach i to przeważnie w XVI i XV-ej. Następnie z powobu wstrzymania awansów nie mogli być posuwani do wyższych grup. Natomiast inni pracownicy państwowi, przy każdej procentowej podwyżce automatycznie korzystali z powiększenia poborów.

Jeśliby dokładnie obliczyć, ile wskutek tego strat ponieśli pracownicy pocztowi, to wypadnie po kilka tysięcy złotych na jednego pocztowca w ciągu kilku lat.

Taksamo pokrzywdzeni zostali pracownicy emerytowani, gdyż po 40 latach służby, przeniesieni zostali na emeryturę w grupie XI a zamiast w X b. Niezaliczono im właściwych lat służby przed wojną i zaszeregowani zostali o 2 grupy niżej.

Mając najniższe stopnie uposażenia, pracownicy pocztowi pokrzywdzeni zostali również przy wymiarze dodatku mieszkaniowego, obliczanego podług grup uposażenia. Większość z nich nie mogła nawet korzystać z zaliczek na pobory, nie mając etatów. Przez cały szereg lat nieotrzymywali mundurów i 50% zniżek kolejowych.

Listonoszom odebrano dodatek za przebyte klm. i za doręczanie paczek ponad przepisaną wagę. Niżsi pracownicy pocztowo-telegraficzni dotknięci zostali redukcją, dochodzącą w niektórych urzędach do 50% niższego personelu, podczas gdy w innych resortach redukcja nieosiągnęła tak wysokiego procentu. Wskutek tej redukcji pozostali na służbie pracownicy pocztowi są nadmiernie obciążeni pracą, tak, że pomimo pracy w godzinach nadliczbowych nie są wstanie należycie i sumiennie wykonywać swych obowiązków.

Stąd powstają liczne skargi i zażalenia ze strony publiczności, na czem cierpią pracownicy, gdyż bardzo często władze nakładają na nich kary, nie wnikając w to, czy dany pracownik był wstanie wykonać powierzoną mu pracę.

O wydajności pracy niższych pracowników pocztowych najlepiej świadczą poniżej zamieszczone wykazy godzin pracy w dwuch urzędach pocztowych.

Z pierwszego wykazu wynika, że pocztowcy pracują 69 godzin tygodniowo, zamiast 48 według ustawy i nie mają żadnej niedzieli wolnej, gdyż albo pracują w niedzielę, albo z soboty na niedzielę całą noc — 10 godzin.

Z drugiego wykazu wynika, że pracownicy są zmuszeni chodzić 3 razy dziennie do pracy. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że większa część ich mieszka zdala od urzędu, staje się jasne, że pracownik nie może iść do domu podczas tak krótkiej przerwy i zmuszony jest przebywać na ulicy. Np. służba kończy się o godz. 23.15 w nocy, a rano o godz. 5 znów się rozpoczyna. Przytem, wskutek nawału

U. P. Gniezno.

	I tydzień	godz.	II tydzień	godz.	III tydzień	godz.	IV tydzień	godz.	V tydzień	godz.
Poniedziałek	5 —9½ 11 —14½ 21½—1	4½ 3½ 3½	5 —9 11 —14½ 21½—1	4 3½ 3½	5 —9½ 12½—14½ 21½—23¼	4½ 2 1¾	14 —20½	6½	6 —14 21½—23¼	8 1¾
Wtorek	14 —20½	6½	6 —14 21½—23¼	8 1¾	5 —9½ 11 —14½ 21½—1	4½ 3½ 3½	5 —9 11 —14½ 21½—1	4 3½ 3½	5 —9½ 12½—14½ 21½—23¼	4½ 2 1¾
Środa	5 —9 11 —14½ 21½—1	4 3½ 3½	5 —9½ 12½—14½ 21½—23¼	4½ 2 1¾	14 —20½	6½	6 —14 21½—23¼	8 1¾	5 —9½ 11 —14½ 21½—1	4½ 3½ 3½
Czwartek	6 —14 21.30—23.15	8 1.45	5 —9.30 11 —14.30 21.30—1	4.30 3.30 3.30	5 —9 11 —14.30 21.30—1	4 3.30 3.30	5 —9.30 12.30—14.30 21.30—23.15	4.30 2 1.45	14 —20.30	6.30
Piątek	5 —9.30 12.30—14.30 21.30—23.15	4.30 2 1.45	14 —20.30	6.30	6 —14 21.30—23.15	8 1.45	5 —9.30 11 —14.30 21.30—1	4.30 3.30 3.30	5 —9 11 —14.30 21.30—1	4 3.30 3.30
Sobota	5 —9.30 11 —14.30 21.30—1	4.30 3.30 3.30	5 —9 11 —14.30 21.30—1	4 3.30 3.30	5 —9.30 12.30—14.30 21.30—23.15	4.30 2 1.45	14 —20.30	6.30	6 —14 21.30—23.15	8 1.45
Niedziela	Zastępuje listonosz wiejski	6.30	6 —14 21.30—23.15	8 1.45	Zastępuje listonosz wiejski	9.45	5 —9.30 11 —14.30 21 —1	4.30 3.30 3.30	Zastępuje listonosz wiejski	8.15
		58.30		67.45		55.15		64.30		56.45

pracy i szczupłego personelu, pracownik zazwyczaj nie jest wstanie punktualnie zakończyć pracy o g. 23.15 i trzeba liczyć, że w najlepszym razie może skończyć pracę o godz. 23 m. 30, to zn. że do domu może przyjść o godz. 1 w nocy, a o godz. 4 rano musi już iść z powrotem do urzędu na służbę.

W niektórych urzędach jest jeszcze gorzej, np. w Up. Warszawa I rozwożący paczki pracują bez przerwy od godz. 6 m. 30 rano do godz. 20 wiecz.

Jak wobec tego wygląda praca pocztowców w zestawieniu z innemi resortami, gdzie punktualnie o przepisanej godzinie zamyka się drzwi lub okienko albo na godzinę przed zakończeniem urzędowania nieprzyjmuje się już interesantów. Inni pracownicy państwowi korzystają przytem z angielskiej soboty, natomiast listonosz musi codziennie tak długo pracować, dopóki nie doręczy wszystkich powierzonych mu przesyłek.

Nikt nie troszczy się o to, jak długo on pracuje i o której wraca do domu, byleby wszystkie przesyłki zostały na czas doręczone, gdyż w przeciwnym razie czekają go kary.

Przeciętnie każdy niższy pracownik pocztowy miesięcznie przepracuje 63 godziny nadliczbowe. Licząc skromnie tylko po 70 gr. za godzinę uczyni to miesięcznie 44 zł. 10 gr., rocznie 529 zł. 20 gr.

Pracownik najniższego stopnia służbowego pobiera rocznie 1300 zł., a gdyby doliczyć godziny nadliczbowe otrzymywałby 1829 zł. 20 gr.

Licząc, że tylko 10.000 niższych pracown. poczt. miesięcznie przepracuje po 63 godziny nadliczbowe to rocznie uczyni 756.000 godz. à 70 gr. wynosi 5.292 tys. zł. które skarb Państwa zarabia na niższ. pracown. pocztowych.

Z powyższego jasno wynika, że jeśli się porówna wydajność pracy niż. pracow. pocztowych, ich odpowiedzialność moralną i materjalną z poborami, jakie otrzymują za tą pracę, to każdy przyznać musi że żądania tych pracowników podwyższenia poborów są słuszne i uzasadnione.

Że służba pocztowca jest cięższą od służby innego pracownika państwowego nie ma dwuch zdań. To też niesłuszne jest traktowanie niższych pracown. pocztowo-telegr. gorzej od innych.

Niżsi pracownicy pocztowi pełnić muszą służbę w największych trudnościach; np. listonosze narażeni są na pełnienie służby podczas śniegu i deszczu.

Najwyższy czas, aby czynniki decydujące pomyślały o losie pracowników pocztowych i naprawiły te liczne krzywdy, a wówczas śmiało wymagać mogą sumiennej i regularnej pracy.

Flaczek.

Bezgraniczna i rozbrajająca głupota.

Nieraz już pisaliśmy o systematycznej nagance na nasz Związek, prowadzonej przez Zrzeszenie w ich organie wychodzącym p. n. „Poczta". Widocznie nic nie pomaga to, że każdy zdrowo myślący pocztowiec ze wstrętem odrzuca tą gazetę, pełną paszkwilów i oszczerstw, które redakcja musi później odwoływać i prostować.

Zawodowi oszczercy tak się przyzwyczaili do swojego systemu, że inaczej pisać nie umieją. Przytem z gazetki ich wieje taka pustka, takie wyjałowienie rozumniejszej myśli, że gdyby nie posługiwanie się blagą i oszczerstwami, widocznie nie mieliby czem wypełnić szpalt swego suchotniczego wydawnictwa.

I oto w N-rze z dn. 15 września b. r. znów czytamy głupią, bezpodstawną napaść na nasz Związek z racji III-go Kongresu, który odbył się w końcu sierpnia b. r. Kongres ten, który był najlepszym sprawdzianem potężnego rozwoju naszej organizacji, boli tych panów i kłuje ich w oczy.

Nie mogą ścierpieć tego, że w tym czasie, kiedy ich organizacja chyli się do upadku, obok nich wzrasta w siły młoda organizacja i potężnieje z każdym dniem.

Na Kongresie tym nie mogli być osobiście, gdyż trudno wymagać od nas, abyśmy zawodowych oszczerców i warchołów wpuszczali na nasze Zjazdy.

Przysłali więc na ten Kongres sprawozdawcę pokrewnego im partyjnego organu, który pod osłoną przedstawiciela prasy, widocznie przybył tylko po to, aby dostarczyć swym towarzyszom materjału do oszczerstw na nasz Związek.

Niemamy powodu do zmartwienia, że nasz bezpartyjny Związek jest solą w oku partyjnych pismaków, a to że „Poczta" cytuje całe artykuły z "Robotnika" jest jeszcze jednym dowodem więcej na potwierdzenie tego, o czem już niejednokrotnie pisaliśmy, że „Poczta" jak i związek, którego jest organem są wyraźnie partyjne i działają nie dla dobra pocztowców, a dla partji jako jej ekspozytury

Nieudolni partyjni pismacy z „Poczty" biorą się do krytyki budżetu, uchwalonego na Kongresie naszego Związku i przypuszczają, że potrafią przekonać naiwnych o słabości naszego Związku.

A jakiemi przytem posługują się metodami?

Wystarczy powiedzieć, że zamknięcie rachunków za czas od dn. 1.X 1926 r. do dn. 31.VII 1928 r. t. zn. za 22 miesięce nazywają „bilansem z roku zeszłego" i porównując wydatki z uchwalonym budżetem bredzą o 50 proc. redukcji wydatków, o której się nikomu nie śniło.

Za przykład podają m. innemi wydatki gospodarcze: na lokal, światło, opał, telefon i usługę, które w okresie 22 miesięcy wyniosły 15.420 Zł. W tem mieści się suma 6.000 Zł., za którą został kupiony lokal. Jeśli sumę tę jako jednorazowy wydatek odliczymy, to wyniknie, że stałe wydatki gospodarcze faktycznie wyniosły w ciągu 22 miesięcy 9.420 Zł., co uczyni miesięcznie 428 Zł.

Jeśli więc w budżecie na rok przyszły przewiduje się na ten cel 7.200 Zł., co uczyni miesięcznie 600 Zł., to dla każdego człowieka umiejącego liczyć jest jasne, że nietylko nie redukuje się wydatków, ale przeciwnie, znacznie się je powiększa.

Wszystkie wydatki za ubiegłe 22 miesięce wyniosły 89.178 Zł. 60 gr., t. zn. miesięcznie 4.053,57 Zł. 60 gr., a w uchwalonym na Kongresie budżecie na wydatki w ciągu roku przewiduje się 67.325 Zł., to znaczy miesięcznie 5.610 Zł. Czyli że w budżecie przewidziane są większe wydatki niż dotychczas.

Na to jednak, aby to zrozumieć, trzeba umieć liczyć, a panowie z „Poczty" swoim głupim artykułem namacalnie i bezpośrednio udowodnili, że się na cyfrach zupełnie nie znają, że wogóle nie umieją liczyć.

Dzięki temu artykułowi w całej pełni ujawnili swój „rozum" i swoje „zdolności".

Doprawdy jest to wstyd dla ogółu pocztowców, a szczególnie urzędników, z których rekrutuje się przeważnie Zrzeszenie, że na czele organizacji zawodowej postawili tak ograniczonych umysłowo ludzi, którzy nie potrafią odróżnić bilansu za 22 miesięce od bilansu rocznego.

Ta tępota umysłu, moi panowie, nie da się przysłonić żadnemi szumnemi frazesami.

Do czasu tylko można przykrywać frazesami i demagogją swoje nieuctwo.

Musiał przyjść czas na to, że wy sami swoim własnym artykułem, kompromitujecie się w oczach ogółu pocztowców, wy którzy stale w swojej „Poczcie" chełpicie się waszemi zdolnościami i tylko wciąż krytykujecie innych.

Przekona się ogół pocztowców, przekonają się i władze jakich to mają urzędników, których pierwszy lepszy chłopak ze szkoły powszechnej zapędzi w kozi róg w arytmetyce.

Nic dziwnego, że pod zarządem takich ludzi stopniały fundusze pocztowców w kooperatywach: Warszawa I, w Poznaniu, Wilnie, Lwowie i t. d.

Chełpicie się majątkiem waszego Związku, nie zapominajcie jednak, że związek wasz istnieje dziesięć lat, a w pierwszych latach należeli również do was niżsi pracownicy, dopóki nie przekonali się co jesteście warci.

Nie zapominajcie więc, że znaczna część kapitałów, któremi się chwalicie, pochodzi ze składek niższych pracowników. O fundusze Zw. Niższych Pracowników możecie się nie troszczyć, są one napewno w lepszych i godniejszych rękach od waszych.

Zw. Niższych Pracowników Pocztowych jest organizacją młodą i dlatego może niema nagromadzonych wielkich kapitałów.

Jest jednak organizacją żywotną i dlatego może spokojnie patrzeć w swą przyszłość, nie potrzebując opiekunów o tak niskich kwalifikacjach, jak panowie z „Poczty".

Mówicie, że musicie się śpieszyć z pieniędzmi waszego związku — owszem, śpieszcie się, tylko uważajcie żebyście nie zrobili z niemi tak, jak w kooperatywach, które były pod waszym zarządem.

Baczność Koledzy!

Różni prowodyrzy ze Związku Pracowników Poczt, Telegraf. i Telef. uprawiają pomiędzy naszemi Kolegami agitację tak zwaną bolszewicką. A więc że nasza organizacja się rozbija, że są nadużycia w Zarządzie Głównym i t. d.

Te brednie opisują również w ich prasie, z czego wynika że się wcale nie interesują bolączkami własnych członków, bo gdyby się interesowali, to wtedy na brednie by im miejsca nie starczyło.

Panowie ci, winni pierw we własnym podwórku zaprowadzić ład i porządek, a wtedy dopiero będą mogli z nami polemizować, bo z wychowankami tego pokroju mówić nie możemy.

Koledzy! nie dawajcie posłuchu tym bredniarzom. Wiecie dobrze, że ryczą na wszystkie strony już od rozpoczęcia założenia naszej organizacji w Bydgoszczy i ryczą jeszcze, gdy już kończymy organizować Okręg Wileński.

Nam te ryki wcale nie przeszkadzają, bo przez to dowiedzą się nasi koledzy, którzy jeszcze w naszych szeregach nie stoją, jak daleko już nasza praca postąpiła w organizowaniu niższych pracowników pocztowych i przeto każdy pośpieszy do naszych szeregów, by nie być ostatnim.

Jeździli, wiecowali, krzyczeli, pisali, pieniądze ogromne wydawali pp.: Baziak, Jabczyński, Szczurek i t. d. i to wszystko im nic nie pomogło, ani też nie pomoże p. Stangreciak i Godusławski. Panowie ci powołują się na prasę która jest nam nie przychylna z powodu apolityczności naszej organizacji, zaś jak wynika z powyższego, Związek P. T. i T. ma coś wspólnego z tą prasą.

Każdy Kolega winien prowodyrom dać taką odprawę, by nie mieli więcej odwagi bredzić.

Zarząd.

☞ Siła organizacji leży w solidarności i popieraniu wysiłków i pracy Zarządu! ☜

Dział organizacyjny.

K. M. WARSZAWA-TELEGRAF.

Dnia 9 VII 1928 r. odbyło się roczne zebranie K. M. Warszawa-Telegraf które zagaił prezes kol. Słyk.

Następnie ustępujący Zarząd kolejno zdawał sprawozdanie ze swej działalności, poczem po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli: prezes kol. Olszewski Feliks, wice-prezes Małżeński Piotr, sekretarz Dmochowski Stanisław, zastępca Zientara Walenty, skarbnik Jankowski Stanisław, zastępca Samborski Ludwik.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący kol. Słyk Andrzej, członkowie kol. Gulina Aleksander i kol. Krawczyk Czesław. Zastępcy Komisji Rewizyjnej kol. Buczarski Szczepan i Klimkiewicz Jan. Ławnik kol. Janczewski Antoni.

Następnie omawiano cały szereg spraw organizacyjnych, jak również postanowiono wnieść interwencję w sprawie rowerzystów, poczem zebranie zakończono.

K. M. WILNO.

W dniu 11 sierpnia r. b. odbyło się zebranie K. M. Wilno w lokalu Związku.

Na przewodniczącego powołano kol. Szafryka Władysława, na sekretarza kol. Höhna. Po przyjęciu porządku obrad, prezes Koła kol. Karbownik Antoni zaznaczył w jakim celu zostało zwołane zebranie, oraz wyjaśnił sprawy organizacyjne tamt. Koła, i zaznaczył, że każdy z kolegów niższych pracowników powinien należeć do swej organizacji, gdyż w niej tylko znajdą należytą opiekę.

Następnie przemawiał kol. Szafryk w sprawie III-go Kongresu, poczem przystąpiono do wyboru delegata na Kongres, którym został wybrany jednogłośnie kol. Kuberski Andrzej.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, zebranie zakończono.

K. M. NAKŁO.

Dnia 2 września 1928 r. odbyło się miesięczne zebranie K. M. Nakło, na którym zdał sprawozdanie delegat z III-go Kongresu, kol. Błaszczyk.

Z wyniku dyskusji nad sprawozdaniem z III-go Kongresu, wpłynęły następujące wnioski, które jednogłośnie zebrani członkowie przyjęli, żądając ogłoszenia w Naszej Poczcie.

1. K. M. Nakło n/Notecią, apeluje do wszystkich członków Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, aby na przyszłość wysyłali delegatów na zjazdy lub na Kongres ze spokojnym usposobieniem i wyrobieniem organizacyjnem, a nie porywczych i gorączkowych ponieważ dotychczas na zjazdy przybywa duża część Kolegów, którzy tylko nieporządany forment podczas obrad wprowadzają wskutek czego organizacja nasza traci na opinji, tak wobec władzy jak i całego społeczeństwa.

2. Koło Miejscowe domaga się, aby na przyszłych zjazdach jak i Kongresach do poszczególnych komisji zgłaszali się delegaci osobiście, a to w tej myśli, iż zgłoszą się tacy Koledzy, którzy potrafją w Komisjach pracować. Dopiero przy niedostatecznym zgłoszeniu się, poszczególne komisje uzupełnić przez wybór.

K. M. WEJHEROWO.

W dniu 2 IX. r. b. odbyło się walne zebranie K. M. Wejherowo, które zagaił prezes Koła kol. Grubba, witając przybyłego z Tczewa kol. Lewickiego.

Na marszałka wybrano jednogłośnie kol. Hirsza, na sekretarza kol. Szredera, na ławników wybrano kol. kol.: Płocka Józefa i Beszczyńskiego Aleksandra.

Następnie prezes kol. Grubba zdał sprawozdanie z działalności Koła, poruszając sprawę uskutecznionego przeszeregowania i t. p., poczem sekretarz kol. Wicon zdał sprawozdanie z ilości członków, druków, zebrań i t. p.

Trzeci z kolei kol. skarbnik Pułkownik przedstawił stan kasy zaznaczając, że saldo kasowe na dzień 2 IX. r. b. wynosi 77 zł. 95 gr.

Przewodniczący komisji rewizyjnej kol. Hallman podkreślił wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych oraz dobrą gospodarkę Koła, poczem ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: prezes kol. Schreder, sekretarz kol. Pułkownik, skarbnik kol. Hallman, wice-prezes kol. Hirsz, zastępca sekretarza kol. Wicoń, zastępca skarbnika kol. Beszczyński. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. E. Sampa na przewodniczącego i kol.: Płocka Józefa, Grubbę Leona, Nastałego Augustyna i Ptacha Franciszka.

Po dokonaniu wyborów, kol. Pułkownik zdał sprawozdanie z konferencji prezesów Okręgu Bydgoskiego, zaś kol. Hallman — sprawozdanie z III-go Kongresu, czytając wszystkie uchwalone wnioski i zdając obszerne sprawozdanie z przebiegu takowego.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, zebranie zakończono.

K. M. JAROSŁAW.

Dnia 9 września r. b. odbyło się doroczne walne zebranie K. M. Jarosław, przy współudziale p. Dyrektora Kurka. Zebranie zagaił prezes Koła kol. Wojtowicz, poczem ustępujący Zarząd zdawał kolejno sprawozdanie ze swej działalności. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, zebrani jednogłośnie przyjęli sprawozdanie Zarządu.

Pan Dyrektor w krótkich słowach podkreślił jaki jest cel i zadanie Związku, oraz jakie ciążą na nim obowiązki względem Ojczyzny.

W skład nowego Zarządu weszli: kol. Wojtowicz Piotr prezes, Wojnar Jan wice-prezes, Adamczyk Kazimierz sekretarz, Hess Antoni skarbnik, Kruk Józef zastępca. Komisja Rewizyjna: Plamitzer Jan, Luczków Stefan i Milanowicz Dymitr, jako zastępcy kol. Serefin Tomasz i Król Adolf.

Zebrani wyrazili zaufanie nowemu Zarządowi i wzywają go, aby kroczył po linji wytkniętej przez III-ci Kongres, t. j. by dołożył wszelkich starań celem zrealizowania postulatów uchwalonych na Kongresie, zaś w pierwszej linji, by pokrzywdzonych z dn. 1 stycznia 1929 r. przeszeregowano, gdyż są koledzy którzy złożyli egzamin i mają 14 do 19 lat służby, a są w gr. XIV b. Na tem zebranie zakończono.

K. M. ZBĄSZYŃ.

Dnia 16 b. m. odbyło się roczne walne zebranie K. M. Zbąszyń.

Zebranie zagaił prezes kol. Wargoś Jan, który powitał kol. Kurzawiaka z Wolsztyna, przybywającego z III-go Kongresu, w którym uczestniczył jako delegat.

Na przewodniczącego powołano kol. Kurzawiaka.

Sprawozdanie z działalności Koła złożył kol. prezes Wargoś Jan i sekretarz kol. Lupa Fr., oraz skarbnik kol. Kromski Feliks.

Ustępującemu Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Następnie wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: prezes kol. Sarbok Wincenty, skarbnik kol. Kromski Feliks, sekretarz kol. Wargoś Marcin, wice-prezes kol. Wargoś Jan, zastępca sekretarza kol. Stanicki Tomasz. Kom. Rew. kol. Lupa Franciszek i Jankowiak Karol.

W dyskusji i wolnych głosach omawiano sprawy organizacyjne.

K. M. LUBLIN.

Dnia 16 września r. b. odbyło się roczne walne zebranie K. M. Lublin o godz. 15-ej pp.

Zagaił zebranie kol. Pakulski, na przewodniczącego powołano kol. Biniendę Kazimierza, sekretarzował kol. Boniewski Józef, na asesorów powołano kol. kol.: Śniadeckiego Aleksandra i Misztę Stefana.

Przewodniczący przy otwarciu dorocznego zebrania powitał zebranych, następnie zebrani uczcili pamięć św. p. kol. Buraczka Jana, przez powstanie. Poczem przewodniczący udzielił głosu kol. Grenikowi Antoniemu celem przedłożenia sprawozdania z III-go Kongresu w Warszawie. Kol. Grenik zdał obszerne sprawozdanie, następnie Zarząd Koła zdał sprawozdanie ze swej działalności, a więc prezes kol. Pakulski, sekretarz kol. Sokoliński, kol. Palczarski skarbnik. Następnie zabrał głos kol. Binienda przewodniczący Komisji Rewizyjnej, przedstawiając wyniki swej działalności, poczem ustępującemu Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: prezes kol. Grenik Antoni, wiceprezes kol. Romański Stanisław, sekretarz kol. Boniewski Józef, skarbnik kol. Sokoliński Michał. Członkowie Zarządu kol. kol.: Palczerwski Stanisław, Grabowski Kazimierz i Mena Andrzej.

O godz. 18-ej zebranie zakończono.

Listy do Redakcji.

Ku uwadze kol. Ratajowi z Urzędu Poczt. Raszków.

Tutejsi niżsi funkcjonarjusze należą wszyscy do Związku Niż. Pracowników Poczt Telegrafów, i Telefonów i jako tacy starają się być w każdej sprawie organizacji pomocni i nie utrudniać w niczem, jej pożytecznej działalności. Tymczasem kol. Rataj w bezczelny sposób utrudnia pracę.

Sprawa którą tu w skróceniu podaję, miała się następująco. Tutejsze Koło Miejscowe zarządało przygotowania pewnych ważnych spraw które na Kongresie miały być przedstawione.

Jako też dwóch z kolegów zadało sobie trud i sporządziło owe wnioski podając je kol. Ratajowi do przeczytania. Kol. Rataj będąc w nietrzeźwym stanie zniszczył i podarł owe wnioski w oczach drugich kolegów, wykrzykując przytem chałaśliwie Działo się to w urzędzie po powrocie z rejonów.

Nadmieniam iż p. naczelnik także owe wnioski przypadkowo przeczytał, ale nic złego się w nich niedopatrzył, tylko sprawy rzeczywiste i aktualne.

Czyn kol. Rataja jest godny potępienia.

Szymczak Józef.

Ogłoszenie.

Niniejszym dziękuję serdecznie wice-prezesowi Zarządu Okręgowego we Lwowie, kol. Dutce Edwardowi, i b. wice-prezesowi Zarządu Gł. kol. Ilczukowi, za skuteczną obronę mej sprawy w komisjach dyscyplinarnych.

(—) *Hess Antoni*
podurzędnik pocztowy w Jarosławiu

Komunikaty.

1. Członkowie o wszelkich wypadkach jakie ich spotkają winni natychmiast donosić Zarządowi Koła, Zarządy Kół — Zarządom Okręgowym, które winny udzielać porad i wskazówek. Członkowie zgłaszający się z opóźnieniem, sami sobie szkodzą bo sprawy ich nie mogą być załatwione w odpowiednim czasie.

2. Członkowie którzy zostaną przeniesieni z jednego urzędu do drugiego, który należy do innego Koła, powinni zawiadomić o tem Zarząd Koła.

3. Każdy z członków powinnien się zaopatrzyć w Książkę Pamiątkową w której się mieszczą przepisy i ustawy, które każdy powinien koniecznie znać.

Do
Wszystkich Kolegów i członków Związku Niższych Prac. Poczt. Telegrafów i Telefonów Okręgu Poznańskiego.

Zarząd Okręgowy Związku Niższych Pracowników Poczt. Telegrafów i Telefonów w Poznaniu postanowił dla dobra, a przedewszystkiem dla powagi naszej organizacji ufundować własny sztandar okręgowy. Bez pomocy finansowej Szanownych Kolegów nie jesteśmy wstanie jednak podołać temu zadaniu.

Wobec tego zwracamy się do Szanownych Kolegów z uprzejmą i gorącą prośbą o składki na ten cel. Wierzymy w ofiarność Szanownych Kolegów, którzy rozumieją w całej pełni znaczenie i doniosłość naszej szczerej prośby.

Zarząd

(—) Biagała (—) Mosiężny (—) Urbaniak
sekretarz skarbnik prezes

Dnia 28 i 29 października r. b. odbędzie się doroczny zjazd Okręgu Warszawskiego Zw. Niż. Prac. P. T. i T. w lokalu Związku przy ul. Al. 3-go Maja Nr. 11.

Dnia 6 września r. b. z niewyjaśnionej przyczyny spalił się dom mieszkalny członkowi naszego Związku kol. Kołodziejowi Ludwikowi. Wobec powyższego Wydz. Wyk. Zarz. Główn. Zw. Niż. Prac. P. T. i T. zwraca się do Zarządów Okręgowych, Kół Miejscowych jak również i do poszczególnych członków naszego Związku o przyjście z pomocą kol. Kołodziejowi.

Dobrowolne składki na ten cel uprasza się przesyłać pod adresem:

Kołodziej Ludwik, woźny pocztowy
Strzyżów n/Wisłokiem
Małopolska.

Podziękowanie.

W imieniu stroskanej wdowy i sierot pozostałych po św. p. Janie Buraczku, Zarząd Okręgowy w Lublinie składa tą drogą serdeczne podziękowanie i staropolskie Bóg Zapłać, wszystkim kolegom niższym pracownikom oraz pp. urzędnikom, którzy dotychczas łaskawie raczyli złożyć swe dobrowolne datki na osieroconą rodzinę.

Zarząd Okręgowy

(—) Boreczek *(—) A. Podgórski*
sekretarz: prezes

Sprostowania.

W ostatnim numerze „Naszej Poczty" w składzie członków Wydz. Wyk. Zarz. Główn. zaszła pomyłka, a mianowicie nie umieszczono kol. Chmary Wiktora I-go wice-prezesa i kol. Warszyńskiego Jana II-go wice-prezesa, jako członków Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego.

Następnie we wnioskach w punkcie 11 zamiast 30 gr. ma być 40 gr. za godzinę.

Ze względu na to, że prezes Zarządu Gł. prac. tech. był na ćwiczeniach, nie zamieszczamy obecnie w Naszej Poczcie artykułu w sprawie pracowników technicznych.

Zaślubiny.

Dnia 16 września r. b. w kościele św. Pawła (po Bernardyńskiem) w Lublinie, odbył się ślub kol. Feliksa Wójcika vel Sowa, członka K. M. Lublin 2, z p. Julją Kozłowską.

Dnia 11 września r. b. odbył się ślub kol. Bienka, członka K. M. Toruń, z p. Anną Pytlakówną, w kościele paraf. w Kazimierzu pow. Szamotuły.

Młodym parom na nowej drodze życia —
Szczęść Boże!

Ostatnie wiadomości.

Po zamknięciu numeru otrzymaliśmy materjał oświetlający stosunki panujące w urzędzie pocztowym Poznań 3, z którym nie omieszkamy się z Kolegami w jednym z najbliższych numerów podzielić.

Popierajcie waszą prasę zawodową!!!

Wydawca: Zw. Niższych Prac. Poczt, Telegraf. i Tel. Redaktor odpow.: Stanisław Kiszka. Warszawa.

Druk. St. Szulc i S-ka. Warszawa, Al. Jerozolimska 65, tel. 504-91.